

Imperium, List emigranta

trudno nie wierzyć że mówią
na świecie jest raj
tylko prawdziwy mężczyzna ma tutaj wstęp
na mapie jest taki kraj
wielu tam było i wie
jak fortunne prędko zbić
jak dorobić się

wiec już walizki spakowane
a twoje oczy zapłakane
po złota górę wnet wyruszę
jechać muszę
sukienkę twoją targa wiatr
od łez wilgotny peron jest
pozdrawiasz mnie dziecięcą ręką
wróć, prędko!

w szpary okienne nieśmiało zakrada się mrok
głupia samotność stanie u drzwi
słyszę zdumiony jej krok
widzę za oknem jej znam
wie że czekam na twój list
że powiem dziś jej tak

dziś wolny dzień wspomnieniom dany
dziś wszystkie troski idą w cień
szklaneczkę porto przechylamy
i gadamy
samotność wolno się rozsiada
lecz ona nie za wiele wie
więc jej o sobie opowiadam
jak i gdzie

grudzień ucieka przed styczniem
gdzieś podział się maj
czasem tak głupio i pusto że szlochać się chce
inny jest teraz ten raj
neonów nie ma i blask
gdzieś daleko jesteś ty
już od wielu dni

tutaj brak mojego chleba
i tu jest brak naszego nieba
zapachu kwiatów
dłoni twych
wracać trzeba!
ten raj nie dal mnie stworzył Bóg
nie dla mnie jest ten piękny kraj
jutro zapukam do twych drzwi
czekaj, twój naj..
tutaj brak mojego chleba
i tu jest brak naszego nieba
zapachu kwiatów
dłoni twych
wracać trzeba!
ten raj nie dal mnie stworzył Bóg
nie dla mnie jest ten piękny kraj
jutro zapukam do twych drzwi
czekaj, twój naj..